



The Holy See

PODRÓŻ APOSTOLSKA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA DO TURCJI

(28-30 LISTOPADA 2014 R.)

MODLITWA EKUMENICZNA

Kościół św. Jerzego w Fanarze

Stambuł

29 listopada 2014 r.

[Multimedia]

Wasza Świątobliwość, drogi Bracie!

Wieczór zawsze niesie z sobą uczucia, w których wdzięczność za przeżyty dzień łączy się z pełnym niepokojem zawierzeniem w obliczu zapadającej nocy. Dziś wieczór moje serce wypełnia wdzięczność dla Boga, który pozwolił mi znaleźć się tutaj, by modlić się razem z Waszą Świątobliwością i tym siostrzanym Kościołem na koniec pełnego wydarzeń dnia wizyty apostolskiej. Równocześnie moje serce oczekuje na dzień, który rozpoczęliśmy liturgicznie: święto św. Andrzeja Apostoła, założyciela i patrona tego Kościoła.

Poprzez słowa proroka Zachariasza Pan po raz kolejny dał nam w tej wieczornej modlitwie fundament, który stanowi dla nas oparcie, gdy dzień za dniem idziemy przed siebie, mocną skałę, na której możemy wspólnie stawiać nasze kroki z radością i nadzieją; tym skalistym fundamentem jest obietnica Pana: «Oto Ja wybawię mój lud z krainy wschodu i z krainy zachodu słońca (...). Ja będę ich Bogiem, wiernym i sprawiedliwym» (8, 7. 8).

Tak, czcigodny i drogi bracie Bartłomieju, mówiąc szczerze «dziękuję» za twoją braterską gościnność, czuję, że nasza radość jest większa, ponieważ jej źródło jest gdzie indziej, nie jest w nas, nie tkwi w naszym zaangażowaniu i w naszych wysiłkach, które są oczywiście konieczne, ale we wspólnym zawierzeniu wierności Boga, który kładzie fundament, by odbudować swoją świątynię, którą jest Kościół (por. Za 8. 9). «Zasiewy będą rosły w spokoju» (Za 8, 12); oto ziarno

radości. Ten pokój i ta radość, jakich świat dać nie może, ale które Pan Jezus obiecał swoim uczniom i dał im jako Zmartwychwstały, w mocy Ducha Świętego.

Andrzej i Piotr usłyszeli tę obietnicę, otrzymali ten dar. Byli rodzonymi braćmi, ale spotkanie z Chrystusem przemieniło ich w braci w wierze i miłości. A tego radosnego wieczoru podczas modlitewnego czuwania powiedziałbym przede wszystkim: stali się braćmi w nadziei — a nadzieja nie zawodzi! Wasza Świętobliwość, jakąż to łaska być braćmi w nadziei zmartwychwstałego Pana! Cóż za łaska — i jaka odpowiedzialność — móc podążać wspólnie w tej nadziei, znajdując oparcie we wstawiennictwie świętych braci Apostołów Andrzeja i Piotra! I wiedzieć, że ta wspólna nadzieja zawieść nie może, ponieważ nie opiera się na nas i na naszych wątłych siłach, ale na wierności Boga.

Z tą radosną nadzieją, pełną wdzięczności i niecierpliwego oczekiwania składam Waszej Świętobliwości i wszystkim obecnym oraz Kościołowi Konstantynopola moje serdeczne i braterskie życzenia na uroczystość świętego Patrona. I proszę Waszą Świętobliwość o przysługę: o błogosławieństwo dla mnie i dla Kościoła w Rzymie.